

EWELINA MARIA POPIELARZ-ZAJDEL

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-2546-2151

ewelina_900@interia.pl

Sacrum w twórczości Janusza Szubera**Streszczenie**

Janusz Szuber przez niektórych uważany był za poetę lokalnego, jednak obecnie wiadomo, że wpisuje się w kanon pisarzy zaliczanych do wybitnych twórców polskiej literatury współczesnej. Tworzył poezję w taki sposób, że czytelnik mógł nie tylko poznać rzeczywistość, w której przyszło żyć autorowi, ale także był wprowadzany w świat filozofii, głębokiego intelektualizmu czy wirtuozerii języka.

Sacrum w twórczości Szubera to przede wszystkim życie, to czas, jaki został mu dany, oraz otoczenie, w którym się znajdował. Autor, dotknięty chorobą, nie żalił się na swój los, wręcz przeciwnie, doceniał to doświadczenie, gdyż dzięki niemu mógł dogłębniej zastanawiać się nad kondycją człowieka w świecie. Jego poezja, pozbawiona moralizatorstwa, jest niezwykła, ponieważ wskazuje, jak należy patrzeć na własne istnienie, aby być szczęśliwym człowiekiem.

Słowa kluczowe: sacrum, poezja, poeta, religia

Janusz Szuber był nazywany poetą lokalnym, jednak dziś już wiadomo, iż „sanockie idiomy”, dzięki którym czuje braterskość miejsca oraz mowy¹ z innymi pisarzami zamieszkującymi tamten region, to przede wszystkim jego przemyślane postępowanie. Obecnie, m.in. za sprawą publikacji Tomasza Cieślak-Sokołowskiego „*Mój wszechświat uczyniony*” o poezji Janusza Szubera², czy też prac *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera* pod redakcją Jolanty Pasterskiej, Magdaleny Rabizo-Birek³, Andrzeja Sulikowskiego *Epos sanocki Janusza Szubera*⁴, Alicji Jakubowskiej-Ozóg *Wciałowzięty. Szkice o poezji Janusza Szubera*⁵, powszechnie wiadomo, iż Szuber to poeta wpisujący się w kanon wybitnych polskich poetów współczesnych. Potrafi budować poezję

¹ J. Szuber, *Mojość*, Sanok 2005, s. 15.

² T. Cieślak-Sokołowski, „*Mój wszechświat uczyniony*”. *O poezji Janusza Szubera*, Kraków 2004.

³ *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera*, red. J. Pasterska, M. Rabizo-Birek, Rzeszów 2008.

⁴ A. Sulikowski, *Epos sanocki Janusza Szubera*, Szczecin 2010.

⁵ A. Jakubowska-Ozóg, *Wciałowzięty. Szkice o poezji Janusza Szubera*, Rzeszów 2019.

w taki sposób, że wciąga czytelnika w swoje historie, łącznie ze wszystkimi detalami, mamy więc szansę poznać jego „prywatne uniwersum”⁶.

Janusz Szuber urodził się 10 grudnia 1947, zmarł 1 listopada 2020 roku. W jego życiu bardzo ważne miejsce zajmował teren, na którym się urodził, oraz ludzie z nim spokrewnieni. Ojciec był pilotem, a matka miała ziemiańsko-inteligencką genealogię i kultywowała tradycje swojej wieloetniczności⁷ – jak sam pisze:

Moja czysto polsko-katolicka rodzina z dziada pradziada i babki prababki Ormianki, Niemca, Rusinki i Bóg wie jeszcze kogo, z dymem pożarów przez tak liczne wieki, bo jak dobrze poszukać, znajdzie się i Żyd wstydlive ukryty ze świeżej daty i nie miałam kosztem zdobytego dla potomstwa „von”. Jak w każdej rodzinie ożenki psuły i poprawiały krew⁸.

Duże znaczenie w życiu Janusza odegrał także jego dziadek Stefan Lewicki, który był filologiem klasycznym i dyrektorem liceum w Krynicy-Zdroju, oraz wujostwo Krystyna z Lewickich i Stefan Jarosz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, badacz Alaski i biogeograf⁹. W 1967 roku Szuber zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym Męskim w Sanoku i rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Wkrótce po rozpoczęciu studiów został dotknięty ostrym zapaleniem stawów i w 1969 roku musiał przerwać studia i wrócić do Sanoka, a postęp choroby spowodował, że miał coraz większe problemy w poruszaniu się¹⁰. Już podczas studiów zaczął pisać utwory prozatorskie oraz pierwsze utwory poetyckie. Przez 27 lat pisywał wyłącznie „do szuflady”, by w 1994 roku zadebiutować przy wsparciu Miejskiej Biblioteki w Sanoku¹¹. Pierwszych pięć tomików poezji wydał z inicjatywy i nakładem swojej kuzynki dr Grażyny Jarosz z Oslo. Wydane w latach 1995–1996 tomy określono jako *Pięcioksiąg*¹². Utwory Szubera pojawiały się na łamach wielu czasopism polskich oraz zagranicznych. Cieszył się także uznaniem wśród innych wybitnych poetów i literatów, takich jak: Zbigniew Herbert, Wisława Szymborska czy Czesław Miłosz¹³.

Szuber w momencie swojego debiutu był pisarzem dojrzałym, uformowanym. Niemal 30 lat pisania „do szuflady” sprawiło, że po debiucie szybko wpisał się w krąg niekwestionowanych wybitnych twórców polskiej poezji. Jego język, czasem niemal muzyczne frazy, wysublimowania, ale także wielopoziomowa ironia składają się na niezwykle kunszt poetycki sanockiego poety. Dodatkowo nabył

⁶ T. Chomiszczak, „*Objąć całość*”. *Głos do nowej monografii poezji Janusza Szubera*, „Tygodnik Sanocki” 2011, nr 12, s. 10.

⁷ Zob. A. Strzelecka, J. Szuber, *Moi najbliżsi – zmyślenie i prawda*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” 2003, nr 3, s. 71–74.

⁸ J. Szuber, dz. cyt., s. 14.

⁹ J. Skoczyński, *Choroba i wiersze (szkic do portretu Janusza Szubera)*, „Rocznik Sanocki” 2001, t. VIII, s. 233–241.

¹⁰ A. Strzelecka, *Biogram Janusza Szubera* [w:] J. Szuber, *Glina, ogień, popiół*, Sanok 2003, s. 42.

¹¹ J. Skoczyński, dz. cyt., s. 236.

¹² B. Marzęcka, *Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: Janusz SZUBER – Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku (ibl.waw.pl) [7.01.2021].

¹³ J. Skoczyński, dz. cyt., s. 236–238.

umiejętność budowania poezji bogatej tematycznie, rozbudzającej wielorakie interpretacje czy – jak pisał Jacek Mączka – obdarzony był „zdolnością penetracji kosmosu spraw fundamentalnych”¹⁴. Najczęściej jako punkt rozważań Szuber stawiał konkret, mógł wówczas przechodzić do poszukiwania własnej tożsamości, stawać naprzeciwko własnej bezradności poznawczej, dotyczyć samotności, wyobcowania z natury, określać kulturę jako fikcję, zwracać się ku transcendencji, być pomiędzy „ja” i „nie-ja”, odnajdywać sensualizm czy epifanię, próbować ogarnąć teraźniejszość czy wykazywać podejrzliwość wobec języka¹⁵. Motywy wskazujące na metapoezję są bardzo częste w twórczości Szubera¹⁶. W wierszu pod tytułem *Na przykład szklanka* autor przedstawia świat, który nie do końca daje się odczytywać w ludzkich pojęciach:

Cóż stąd że jego? Jeśli ona,
Ta szklanka, nożyk czy taboret,
Jeżeli obłok z grudką ptaka,
Język językiem oswojony
Granic na mgnienie nie otworzą.
Są. On jest także. Z kim tożsamy?
I pragnie pojąć ich esencję
I nie być odrzucony od nich¹⁷ (PDZ, *Na przykład szklanka*, s. 30).

Świat, z którym mamy do czynienia, nie jest nasz, szklanka, nożyk czy taboret nie są w stanie zbudować pomostu między „ja” a obrazem tego, co poza mną, nie otworzą swoich granic nawet na chwilę, aby człowiek mógł doświadczyć ich bytu. Zostaje zatem samotny, odrzucony i z nikim nie może być tożsamy. Człowiek w bezbrzeżnej niemal samotności wrzucony jest:

W windzie między piętrami
Z wyszczerzonymi zębami,
Budząc się w środku nocy
A znikąd, znikąd pomocy. [...]
Pusty, wypatroszony
Żywiolom na żer puszczonej (DW, *Wiersz rekolekcyjny*, s. 14).

Wymienione atrybuty rozwoju cywilizacji XXI wieku potęgują wrażenie opuszczenia człowieka, który „żywiolom na żer puszczonej” jest niczym innym jak pyłem niesionym ku unicestwieniu, jakim jest śmierć. Jednak za tymi opisami

¹⁴ J. Mączka, *Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: Janusz Szuber – Życie i twórczość | Artysta | Culture.pl [7.01.2021].

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. W. Ligęza, *Rzeczy i opowieści. O poezji Janusza Szubera* [w:] *Poeta czulej pamięci...*

¹⁷ Utworów Szubera nie będę opatrywać w tekście odsyłaczami. Po przytoczeniu w nawiasie podaję skrót tytułu tomiku, potem tytuł wiersza i numer strony. Wykaz skrótów: *Apokryfy i epitafia sanockie*, Sanok [1995] (AES), *Srebrnopióre ogrody*, Sanok 1996 (SO), *Pan dymiącego zwierciadła*, Sanok 1996 (PDZ), *Pianie kogutów. Wiersze wybrane*, Kraków 2008 (PK), *O chłopcu mieszkającym powidła. Wiersze wybrane 1968–1997*, Kraków 1999 (OCH), *19 wierszy*, Lesko 2000 (DW), *Lekcja Tejrzejjasza i inne wiersze wybrane*, Kraków 2003 (LT), *Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą*, Olsztyn 2004 (TNP), *Czerzeż*, Kraków 2006 (CZ), *Powiedzieć. Cokolwiek*, Kraków 2011 (PC).

ludzkiego bytu nie stoi pesymistyczna postawa wobec świata. Wręcz przeciwnie – u Szubera może zaciekać i zaskoczyć kontakt z duchem pełnym filozofii, głębokiego intelektualizmu czy z wirtuozerią języka. W swojej poezji Szuber niejednokrotnie pokazywał, iż życie, choć niełatwe, jest warte tego, aby je doceniać:

Mogłeś. O tak, przecież wiele mogłeś.
I choć tyle zostało ci odjęte, jednak mogłeś.
I to właśnie się liczy, że mogłeś.
Mimo że potem zostało ci odjęte.
I ta twoja błogosławiona niewiedza,
Kiedy jeszcze mogłeś, niczego nie przeczuwając,
I potem, krok po kroku, kiedy przestawałeś móc.
Więc teraz, mimo wszystko, chwal, tak, bądź wdzięczny,
ułoż hymn (LT, *O, tak*, s. 92).

W wierszu mamy do czynienia z pochwałą życia. Podmiot liryczny ma świadomość tego, iż coś zostało mu „odjęte”, uważa jednak, że mimo wszystko powinien być wdzięczny za to, co mu zostało ofiarowane. Mówi nawet: „ułoż hymn”, tym samym wskazując, że życie to świętość, jaką należy czcić. Podmiot liryczny wspomina, bowiem kiedyś „mógł” i za to pragnie być wdzięczny, za to, że był pełnosprawny i nie musiał siedzieć „na rydwanie inwalidzkiego wózka” (OCH, *Kto?*, s. 89), nie przeczuwając złego. Czas sprzed choroby, podobnie jak miejsce, w którym się urodził, Szuber sakralizuje. Poddaje szczególnemu uwielbieniu. Temat cierpienia, bólu i choroby nie jest jednak głównym w twórczości autora. Nie znajdziemy w niej utyskiwania na zły los, wręcz przeciwnie, gdy rozmawiano z Szuberem i pytano o rolę cierpienia oraz choroby w jego życiu, odpowiadał za księdzem Tischnerem: „nie uszlachetnia”¹⁸. Wiadomo, że cierpiał i dlatego w twórczości często nawiązywał do swojego dzieciństwa oraz odcinał grubą kreską czas sprzed choroby od czasu po niej. Jak już wspomniano, Szuber nie ukończył studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim, ponieważ zachorował na gościec, chorobę, która przyniosła mu wiele bólu i cierpienia, ograniczyła swobodne przemieszczanie się i włączyła w niepełne życie, „zmieniła w metaforę”¹⁹ jego dotychczasowe istnienie. Za manifest tworzenia nowej tożsamości w świecie ludzi dotkniętych chorobą można uznać wiersz pod tytułem *Kto?*:

Zaszyłem się w zapadłej dziurze, dosłownie.
Łatwo o takie miejsce na nieaktualnej sztabowej mapie.
Na rydwanie inwalidzkiego wózka.
Pod łukiem triumfalnym ironii? (OCH, s. 89)

Szuber, chociaż dotknięty przez los fizycznie, doświadcza niezwyklego rozwoju duchowego. Podchodzi do swojego cierpienia bardzo personalnie, traktuje je jako doświadczenie „nocy ciemnej” (OCH, *Z dziennika choroby*, s. 44), jednak

¹⁸ J. Rolińska, *O chłopcu biegnącym w dół ulicy. Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: O chłopcu biegnącym w dół ulicy. Janusz Szuber (1947–2020) – Więż (wiez.pl) [8.01.2021].

¹⁹ J. Szuber, *Mojość*, s. 29.

nie utożsamia jej z hiobową próbą. Unika dyskursu z cierpieniem, nie identyfikuje się z Hiobem. Jego stosunek do Hioba możemy odnaleźć w wierszu *Moralia* (CZ, s. 54) oraz *Hłomcza* (LT, s. 107). Widoczny jest także bunt przeciwko Bogu, jednakże tuż po nim pojawia się w tomie wspomniany już wiersz *O, tak*, w którym poeta godzi się z Bogiem. „Szuber proponuje nie tylko dostrzeganie wraz z nim «drobin bytu», zdarzeń błahych i takich, które nadają sens naszemu istnieniu, ale skłania do refleksji, podjęcia wysiłku zrozumienia ich sensu. Dla poety konkret egzystencjalny ma wymiar szerszy, niezależnie od pragnień człowieka pozostaje tak naprawdę tajemnicą”²⁰ – konstatuje Jakubowska-Ożóg. Obecny w tej twórczości przekaz, który dotyczy kondycji ludzkiego losu, jego życia czy podejmowanych wyborów, jest nienachalny, pozbawiony moralizatorstwa, a przecież oscylujący wciąż wśród pytań najważniejszych, czy jak nazywa wspomniana autorka – „zasadniczych”²¹.

Życie to dla Szubera wartość sakralna, wartość, dzięki której może tworzyć poezję. Zastanawiające, że jego artystyczny perfekcjonizm bierze się z wiary w moc literatury, piękno powstającej poezji jest mechanizmem napędzającym maszynę tworzenia. W wierszu *Lena* z tomu *Lekcja Tejrezjasza* podmiot liryczny wyznaje, iż w czasie pisania „wiersza-nie-wiersza” tak naprawdę „nie-sobą siebie sobie opowiadamy”, a za całe usprawiedliwienie tego postępowania można przyjąć tylko jedno słowo: literatura. Janusz Drzewucki pisze o twórczości Janusza Szubera, iż z niezachwianej i niezgłębionej wiary w kreacyjną moc poezji rodzi się także wiara w kreacyjną moc słowa jako takiego²².

Niezwykły artyzm sanockiego pisarza bierze się także z zakorzenionego gdzieś przekonania, iż „Z win nieodkupionych/ Rodzą się wiersze” (LT, *Pożegnanie Tejrezjasza*), czyli siłą sprawczą tworzenia tej poezji jest nie tylko wiara w potęgę literatury, ale także poczucie winy człowieka wobec świata. Takie poczucie winy dotyka także cudu stworzenia, można zatem pokusić się o twierdzenie, iż poezja Szubera wyrasta z umiłowania świata, życia oraz próby spłacenia długu wobec Stwórcy²³. Szuber w swojej twórczości, wywiadach, rozmowach deklaruje „nikłe zainteresowania teologiczne”²⁴, jednak nie należy unikać poszukiwania w tej twórczości nawiązań religijnych, bowiem chociaż nie są wyrażone wprost, to istnieją. Nie może nas dziwić, iż osoba, która zastanawia się nad grzechem pierworodnym, czuje na sobie jego ciężar w sposób dosłowny, musi rozmyślać nad tym, kim jest, kim był i dlaczego los postawił go w tym właśnie miejscu, a przy tym ma świadomość nieuchronności przemijania istnienia. „Co było dane, będzie wzięte,/ Co było wzięte, jest zwrócone” (LT, *Nad szklanką czerwonego wina*). Niezwykle trudno jest podejmować próbę interpretacji wierszy Szubera, jak gdyby metafory

²⁰ A. Jakubowska-Ożóg, dz. cyt., s. 7–8.

²¹ Tamże, s. 7–8.

²² J. Drzewucki, *Twoja mojość, nicość i coś jeszcze*, „Twórczość” 2006. Dostępny na WWW: [Twoja mojość, nicość i coś jeszcze | Artykuł | Culture.pl](http://Twoja-mojosc-nicosc-i-co-s-jeszcze-Artykul-Culture.pl) [8.01.2021].

²³ Tamże.

²⁴ A. Sulikowski, *Epos sanocki Janusza Szubera*, Szczecin 2010, s. 227.

stworzone przez niego miały kształt wysokiej góry, na którą czytelnik wspina się z trudem. A sam autor patrzy na jego zmagania i czasem podpowie, jak wejść na szczyt, a czasem patrzy, jak bezwiedne ciało odpada od skalnej półki. Szuber na pewno jednak zastanawiał się nad sensem istnienia, jak my wszyscy zadawał pytania, na które nie znamy odpowiedzi:

Kto nakarmi moje głody?
Kto położy dłoń na dłoni?
Kto przygarnie i kto powie:
Będiesz mój na krótką wieczność?

Ty, on, ja, my, wszyscy, oni.
Wciałowzięci w niespełnieniu.
Gdzieś na ostatecznej plaży
Osądzeni – pogodzeni (LT, *Krótką wieczność*, s. 23).

Wieczność, którą każdy z nas otrzymał w darze, spełnia się w każdej chwili i choć bywa tak, że poeta stwierdza „byłeś dzieckiem, chłopcem / młodzieńcem, mężczyzną./ Będziesz, nie, już jesteś –/ teraz i na niewyobrażalne/ wieki wieków – trupem” (GOP, *Summary*), to jednak docenia i sakralizuje to, że każdy z nas otrzymał szansę, aby istnieć (GOP, *Zielnik*).

Jednym z wierszy odwołujących się do spraw religijnych, jak czytamy u Sulikowskiego, „odsyłającym mniej czy bardziej wyraźnie do spraw ostatecznych w życiu człowieka”²⁵, jest oktostych *Geometria*:

Kim jesteś? Jestem jednym z wielu.
W sztywnych ogrodach definicji
gracuję ścieżki. Z niespełnienia
ułomne brało się poznanie.

Seks wysoki i niski? W miejsce gnozy
pokorna służba geometrii. *Hosanna*,
hosanna śpiewają nieruchome kule,
alleluja odpowiadają im wierzchołki ostrosłupów (PK, s. 31)

W przywołanym wierszu mamy do czynienia z pojawiającymi się określeniami z języka liturgicznego. Słowa wielbiące Chrystusa zestawione są z nieruchomymi bryłami i ostrosłupami, czyli czymś doskonałym, jednak martwym. Poprzez połączenie tych elementów poeta może wskazywać czytelnikowi wartości absolutnie nieusuwalne. Ponadto dostrzegamy tu elementy, w których zawiera się „program życiowy” poety. Wyrzeczenie się rozkoszy cielesnych ma być podstawą do uduchowienia artysty, ponieważ to przecież „Z niespełnienia ułomne brało się poznanie”. Artysta bowiem jak naukowiec, badacz, musi służyć jasno określonym wartościom²⁶. Szczególną wartością jest dla Szubera wspomnienie lat dziecińczych. Nostalgia za tym, co było, budzi wiele wspomnień, które poeta sakralizuje:

²⁵ Tamże, s. 227.

²⁶ Tamże, s. 227–229.

Tamtym przedmiotom i zdarzeniom
 przywrócić ich pierwotną materialność,
 dostępną wszystkim pięciu zmysłom,
 więc przywołuję, czytelnik Marcela Prousta,
 kruche ciasteczka z chrupkim lukrem
 i przełożone aromatyczną konfiturą z róży,
 które co roku, 10 grudnia, w dniu urodzin
 dostawałem od mojej babki Marii,
 na szczęście wtedy jeszcze nieświadomy,
 że ich niepowtarzalny smak
 może mi posłużyć kiedyś
 jako argument w walce z czasem (SO, *Wyroby stylistyczne*, s. 55)

To wejście do kraju lat dzieciennych jest zarazem wejściem w *sacrum*, które zostało utracone za sprawą przemijającego czasu. Tom *Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą* otwiera wiersz pod tytułem *Lato 1961*, w którym to poeta wspomina pierwszą samodzielnie złowioną rybę. Sytuacja ta okazała się wejściem w kolejny rytuał przejścia, któremu został poddany „trzynastoletni kandydat na mężczyznę” (TNP, s. 10). O innym rytuale przejścia Szuber pisze w tym samym tomie w jednym z kolejnych wierszy – *Korostyn*. Tym razem jednak mamy do czynienia z toposem *venator felix*, gdzie poeta opisuje inne chłopięce zajęcie – polowanie. Myśliwy to osoba wolna, silna, będąca w ruchu i obcująca z naturą. To ktoś, kto przebywając na łonie natury, jest nieograniczony żadnymi prawami. Takie polowanie jest dla Szubera już niemożliwe do spełnienia, jednak nie przestawał być myśliwym, myślicielem, tropicielem. Z uwagą przyglądał się światu i naturze zza okien swojego mieszkania czy samochodu. Starał się chłonąć to, co chciało mu uciec. Stąd w jego twórczości niezwykle fotograficzne przedstawianie rzeczywistości i malarskość opisywanych ukochanych przestrzeni.

Oto wiersz pokazujący, jak zwykła mgła, za sprawą pióra poety, może zamienić świat w niemal magiczną krainę:

Jaskrawy błękit i twarde zaorane brązy
 Listopada. W mijanym obejściu kopiec kiszonki
 Przykryty folią. Sylwetki gór na południu
 Jakby się dopiero formowały z matowej materii,
 Na postrzępionych obrzeżach nasyczonej jasnością.
 Wypatrując łabędzie, zimujących tu,
 Ogromnych śnieżnych piwonii dryfujących z prądem,
 Jechaliśmy wzdłuż rzeki. Cerkiew w Międzybrodziu
 Świeciła jeszcze wapienną bielą
 Przez czarnoskóre pręty gałęzi. I raptem
 Połknęło nas mleczne, gęstniejące nic,
 I tylko źrenice światłał przeciwmgielnych
 Tuż nad asfaltem. Sobie opowiadać siebie.
 Jakby się było bielą, brązem, błękitem i czernią,
 Smakując słodycz i cierpkość dźwięków,
 Przyjmując ból i miłość, i umieranie.
 Nie-sobie opowiadać nie-siebie.

Albo: śnić się sobie. Być śnionym.
Z nie-sobą w sobie (TGN, *Mgła*, s. 28).

Szuber tak opisuje przestrzeń wokół niego, iż nie mamy wątpliwości, że to, co go otacza, stanowi także centrum naszego świata. Jednakże można mieć wrażenie, iż ten świat już przemija, nie jest taki, jakim widzieliśmy go kiedyś:

Coś się kończy, coś nowego się zaczyna:
Moje „było” wraca w jakieś „jest”, tu i teraz,
Z nimi, ze mną, który o nich opowiadałam (TGN, *Narracje*, s. 40).

Myszę, że można pokusić się o stwierdzenie, iż autor nie tylko tworzy, ponieważ ma do spłacenia dług wdzięczności za możliwość istnienia, ale także dlatego, że próbuje ocalić od zapomnienia to, co gdzieś ulatuje. Drzewucki pisze: „poeta nie ma wyboru, opowiada o świecie, który przeminał, o ludziach, których nikt już nie pamięta. Mówi, pisze. Przeciw nicości”²⁷. Przez wzgląd na swoją chorobę Szuber mówi często o sobie jako o „innym”, jako o „nie-ja”, o tym, który już przemija lub przeminał. We wspomnieniu zamieszczonym w ostatnim jego tomie wierszy *Powiedzieć. Cokolwiek* Szuber wyznaje:

Jest mglisty październikowy poranek, tyle że czterdzieści lat później. I on-nie-on, w tym samym miejscu, ale w innym miejscu mieszkający, podjeżdża do okna (bo od wielu lat porusza się na „rydwanie z ręcznym napędem”) i odsłania żaluzje. Między nim-a-nim czarna dziura, przerwa tektoniczna, którą pokonuje ten ktoś trzeci, kto ich właśnie opowiada, aby później odsłuchać tamto już nie swoim uchem, który wie, że narracja zmienia przypadkowe i incydentalne w niezbywalny komponent koniecznego; i że to, co zostało opowiedziane, jest na równi jego, jak i kogoś innego, każdego (PC, *Łacina i bulki*, s. 79).

Choroba z pewnością przewartościowała postrzeganie świata przez Szubera, ponieważ świadomość powolnego umierania towarzyszyła mu kilkadziesiąt lat. Motyw przemijania istnienia był jednak świadomie równoważony przez odniesienia do miłości oraz oddania. Sakralizując miejsce swojego życia, Sanocczynę, poeta składa jej hołd, ponieważ zastępowała mu „cały świat”, do którego z powodu choroby właśnie miał ograniczony dostęp. Stała się zatem kolebką jego życia i zastąpiła mu rodzinę, której nie założył²⁸. Pomimo całego wachlarza nawiązań autobiograficznych Szuber nie nadaje poezji znaczenia nadrzędnego, podobnie jego rola poety zdaje się nie mieć żadnego wyjątkowego znaczenia. Jak pisze Jakubowska-Ożóg: „obowiązkiem, jaki uznaje za najważniejszy, jest dochowanie wierności samemu sobie, mówienie prawdy o ludziach, których powołuje do życia i o sobie samym, także o noszonej w sobie niepewności”²⁹.

Pomimo przynależności z racji roku urodzenia do pokolenia '68, poezja Szubera jawi się jako głos odrębny od zjawisk literackich tamtejszych lat. Szuber, tworząc swoje teksty, był pod wpływem Herberta. Z nim też łączyła go niezwykła

²⁷ Tamże.

²⁸ K. Lenkowska, *Krystyna Lenkowska wspomina Janusza Szubera*. Dostępny na WWW: Krystyna Lenkowska wspomina Janusza Szubera – Biznes i Styl [8.01.2021].

²⁹ A. Jakubowska-Ożóg, dz. cyt., s. 176.

relacja przyjacielska, ale także podobna postawa klasycyzująca, kultywowanie tradycji, a co za tym idzie, poszukiwanie trwałych wartości czy niechęć do chaosu występującego we współczesnej cywilizacji. Jak możemy przeczytać u Jacka Mączka:

Szuber, podobnie jak Herbert czy Miłosz, posługiwał się naturalnym stylem wysokim, istotne dla niego było antyczne dążenie do ładu, prostoty, jasności. Warto jednak podkreślić, że dla Herberta terenem literackich peregrynacji był przede wszystkim antyk grecki i rzymski, natomiast Szuber, niemalże jak wytrawny antropolog, swobodnie czerpał z całego spektrum kultur antycznych, jak gdyby celowo unikając przestrzeni zarezerwowanych dla swojego mistrza – starożytnej Grecji i Rzymu³⁰.

Podobnie o Szubercie pisze badacz jego twórczości Andrzej Sulikowski. W *Eposie sanockim* możemy przeczytać:

poezję Szubera można umieszczać w pobliżu bieguna „Herbertowsko-Miłoszowego”, ale trzeba mieć stale przed oczyma wartości swoiste przynależne jedynie temu poecie: wyraźnie odczuwaną solidarność pokoleniową przy jednoczesnej skłonności do wyodrębniania się – z uwagi na osobiste przeżycia i dystans intelektualny (nie bez znaczenia jest tutaj wieloletnia izolacja z powodu choroby, ponadprzeciętne doświadczenie cierpienia); silny związek duchowy z Sanocczyzną i Bieszczadami, z małą czy po prostu domową ojczyzną; uwrażliwienie na wielojęzyczność kultury tutejszej; zamiłowanie do rzeczy drobnej, przez człowieka odrzucanej jako przestarzała; osobliwą koncepcję czasoprzestrzeni, nawiązującą do Schulza, ale wzbogaconą własną, oryginalną metafizyką fotografii; wreszcie poczucie ciągłości kultury rodzinnej i materialnej, jakby wydarzenia II wojny światowej nie stanowiły tu odczuwalnej cezury³¹.

Do związków ze Zbigniewem Herbertem oraz Czesławem Miłoszem poeta nawiązuje m.in. w wywiadzie udzielonym dla „Tygodnika Powszechnego”³². Z Herbertem łączyła go szczególna więź i warto tutaj także dodać, że Herbert niezwykle cenił twórczość przyjaciela: „w czasie lektury Pana wierszy kość ma ogonowa drętwiała wielokrotnie. Niestety mój drogi Przyjacielu, jest Pan poetą i nic na to nie można poradzić. [...] Przemawia Pan do twardej części duszy i to mię fascynuje”³³.

Jednym z odniesień mogących stać się kluczem do odczytywania niektórych utworów sanockiego poety jest umiłowanie tradycji, a tym samym i nostalgiczne przywiązanie do ziemi, na której się urodził, wychował i mieszka³⁴. Sanok oraz Bieszczady w poezji Szubera tworzą bardzo charakterystyczną strefę *sacrum*. Występując w roli „archiwariusza zabitego miasteczka”³⁵, poeta pozwala sobie na umiejscowienie Sanoka w centrum świata³⁶, a dom rodzinny i jego zakorzenienie

³⁰ J. Mączka, dz. cyt. [7.01.2021].

³¹ A. Sulikowski, dz. cyt., s. 27.

³² J. Szuber, *Jest, jak jest*. Rozmawiała K. Kubisiowska, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 15, s. 25.

³³ J. Szuber, *Wspominki plutonowego*, „Kwartalnik Artystyczny” 1999, nr 2, s. 81.

³⁴ M. Okupnik, „Poszostnie przez Bieszczad”. Janusza Szubera poetyckie utraty i nostalgie, „Porównania 11” 2012, s. 168.

³⁵ J. Szuber, *Syn rewolucji czy strażnik pamięci* [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzec o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008, s. 9–14.

³⁶ J. Szuber, *Mojość*, s. 9.

było dla niego – jak możemy przeczytać w kabale – innym imieniem Boga³⁷, bowiem „był określa świadomość, *genius loci* i duch czasu istnieją na przekór lub – jak kto woli – w zgodzie z prorokami ponowoczesności”³⁸.

kto z kim i jak długo.
Kto kogo tu począł.
Kogo stąd zabrał
karawan pana Jayko.
[...]
Tyle razy wydawało się,
Że to-teraz
to jest właśnie To
i to już raz na zawsze.
Ale przychodził
nowy inny ból
i To przestawało
być Tym³⁹.

Karpacka prowincja Szubera istnieje, mimo że czas upływa i należy pożegnać się z pewnymi ważnymi miejscami. W głowie pozostaną żywe wspomnienia po tych obrazach. Autor przemierzając – jak mówi nam tytuł – z czasu do bezczasu jest świadkiem tworzenia się historii. Zmiana, choć bolesna, może nawet niechciana, wyciąga bohatera wiersza poza nawias „oswojonego”, tego, co zna. Mimo to pozostaje świadomość, że zmiana jest koniecznością⁴⁰.

Twórczość Szubera cechowała wielopiętrowość tworzonej konstrukcji, gra treściami, dominacja ironii, aluzje do utworów innych twórców, istnienie pseudo-cytatów, zmęczenie nowoczesnością czy odczuwanie kryzysu kultury. Cechy te wpisywały go w krąg literatury postmodernistycznej. Czytamy o tym u Mączki: „swoista dla światopoglądu sanockiego poety, podobnie jak dla postmodernistów, była utrata zaufania do obiektywizmu nauki, przeświadczenie, że człowiek współczesny funkcjonuje jedynie pośród zużytych znaków, co przekreśla szanse na jakąkolwiek oryginalność”⁴¹. Przed przemijaniem poeta nie tylko chciał uchronić miejsca i czas, ale i osobowość, która kształtowana była przez minione doświadczenia. Poeta często rekonstruował i z pietyzmem chronił przed zapomnieniem to, co indywidualne. Twórczość Szubera z całą gamą rozmaitych form i treści składa się na obraz, który ma określić *conditio humana* w otaczającym postmodernistycznym świecie. Poznanie to wymyka się podmiotowi, mimo że Szuber opowiadał się

³⁷ *Róża tożsamości, Rozmowa z Januszem Szuberem*, Rozmowę przeprowadziła K. Lenkowska, „Zeszyty Literackie” 2004, nr 3, s. 184.

³⁸ Tamże, s. 19.

³⁹ J. Szuber, *Z czasu do bezczasu*. Dostępny na WWW: Wybór wierszy – Janusz Szuber | Nowy Napis [8.01.2021].

⁴⁰ A. Spólna, *Prognozy krótkoterminowe Janusza Szubera*, „Twórczość” 2020, nr 12. Dostępny na WWW: Miesięcznik Twórczość, Prognozy krótkoterminowe Janusza Szubera (tworczość.com.pl) [8.01.2021].

⁴¹ J. Mączka, dz. cyt. [9.01.2021].

po stronie ładu i zmierzał w swoim pisarstwie do uporządkowania wewnętrznego mikrokosmosu człowieka. Była to postawa w szczególnie sposób religijna, ponieważ *religio* znaczy tyle, co „wiązać”, „łączyć”. Próba uporządkowania swojego bycia z byciem w świecie nie jest jednak łatwa, bowiem towarzyszy temu gorzka świadomość bezcelowości ludzkich poczynañ związanych z występującym cierpieniem oraz niemożnością uchwycenia wszystkiego, co na ziemi.

Gdyby na koniec wywodu zapytać o miejsce poety Janusza Szubera w polskiej poezji, możemy odpowiedzieć zdaniem Jacka Łukasiewicza: „jest on całkiem osobny, sam, przyszedł jakby z boku, ukształtowany – z własnym rytmem, frazą, wyobraźnią”⁴². Szuber pragnął dać coś czytelnikom od siebie, jako poeta nadziei, wspomnień i dialogu, był w jakimś sensie osobą, która poznaje siebie dzięki obecności innych. W pewnym momencie jego życie było zależne od innych, coraz bardziej ograniczony przez chorobę, w swoim domu przyjmował sporą liczbę gości. Możemy zatem mówić nie tylko o „szkole Szubera”⁴³, ale i o specyficznym domowym kościele międzyludzkim. Jego poezja i osoba oddziaływały na wielu, a wskazywanie pewnych życiowych wartości oraz określanie życia jako *sacrum* jest godne podziwu.

Bibliografia podmiotowa

- Sztrzelecka A., Szuber J., *Moi najbliżsi – zmyślenie i prawda*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” 2003, nr 3.
- Szuber J., *19 wierszy*, Lesko 2000.
- Szuber J., *Apokryfy i epitafia sanockie*, Sanok 1995.
- Szuber J., *Czerzeż*, Kraków 2006.
- Szuber J., *Jest, jak jest*, Rozmawiała K. Kubisiowska, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 15.
- Szuber J., *Lekcja Tejrezjasza i inne wiersze wybrane*, Kraków 2003.
- Szuber J., *Mojość*, Sanok 2005.
- Szuber J., *O chłopcu mieszkającym powidła. Wiersze wybrane 1968–1997*, Kraków 1999.
- Szuber J., *Pan dymiącego zwierciadła*, Sanok 1996.
- Szuber J., *Pianie kogutów. Wiersze wybrane*, Kraków 2008.
- Szuber J., *Powiedzieć. Cokolwiek*, Kraków 2011.
- Szuber J., *Srebrnopióre ogrody*, Sanok 1996.
- Szuber J., *Syn rewolucji czy strażnik pamięci* [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008.
- Szuber J., *Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą*, Olszanica 2004.
- Szuber J., *Wspominki plutonowe*, „Kwartalnik Artystyczny” 1999, nr 2.
- Róża tożsamości. Rozmowa z Januszem Szuberem, Rozmowę przeprowadziła K. Lenkowska, „Zeszyty Literackie” 2004, nr 3.
- Szuber J., *Z czasu do bezczasu*. Dostępny na WWW: Wybór wierszy – Janusz Szuber | Nowy Napis.

⁴² J. Łukasiewicz, *Janusz Szuber – poeta towarzyski* [w:] *Poeta czulej pamięci...*, s. 19.

⁴³ M. Rabizo-Birek, *Dyskusja panelowa* [w:] *Poeta czulej pamięci...*, s. 333.

Bibliografia przedmiotowa

- Chomiszczak T., „*Objąć całość*”. *Głos do nowej monografii poezji Janusza Szubera*, „Tygodnik Sanocki” 2011, nr 12.
- Drzewucki J., *Twoja moją, nicość i coś jeszcze*, „Twórczość” 2006.
- Jakubowska-Ożóg A., *Wciałowzięty. Szkice o poezji Janusza Szubera*, Rzeszów 2019.
- Lenkowska K., *Krystyna Lenkowska wspomina Janusza Szubera*. Dostępny na WWW: Krystyna Lenkowska wspomina Janusza Szubera – Biznes i Styl.
- Ligęza W., *Rzeczy i opowieści. O poezji Janusza Szubera* [w:] *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera*, red. J. Pastarska, M. Rabizo-Birek, Rzeszów 2008.
- Łukasiewicz J., *Janusz Szuber – poeta towarzyski* [w:] *Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera*, red. J. Pastarska, M. Rabizo-Birek.
- Mączka J., *Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: Janusz Szuber – Życie i twórczość | Artysta | Culture.pl.
- Marzęcka B., *Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: Janusz SZUBER – Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku (ibl.waw.pl).
- Okupnik M., „*Poszóstnie przez Bieszczad*”. *Janusza Szubera poetyckie utraty i nostalgje*, „Porównania 11” 2012.
- Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera*, red. J. Pastarska, M. Rabizo-Birek, Rzeszów 2008.
- Rolińska J., *O chłopcu biegnącym w dół ulicy. Janusz Szuber*. Dostępny na WWW: O chłopcu biegnącym w dół ulicy. Janusz Szuber (1947–2020) – Więż (wiew.pl).
- Skoczyński J., *Choroba i wiersze (szkic do portretu Janusza Szubera)*, „Rocznik Sanocki” 2001, t. VIII.
- Spólna A., *Prognozy krótkoterminowe Janusza Szubera*, „Twórczość” 2020, nr 12.
- Strzelecka A., *Biogram Janusza Szubera* [w:] J. Szuber, *Glina, ogień, popiół*, Sanok 2003.
- Sulikowski A., *Epos sanocki Janusza Szubera*, Szczecin 2010.

The sacral sphere in the poetry of Janusz Szuber

Abstract

Janusz Szuber was considered by some to be a local poet, but it is now known that he is part of the canon of writers belonging to outstanding authors of contemporary Polish literature. He created poetry in such a way that the reader could not only get to know the reality in which the author lived, but also was introduced to a world full of the spirit of philosophy, deep intellectualism and language virtuosity.

The sacral sphere in Szuber's poetry is, first of all, where life itself is found as the time that has been given to him and the environment in which he lived. The author, although disease-stricken, does not complain about his fate; on the contrary, he appreciates this experience as it allows him to reflect more deeply on the condition of man in the world. His poetry, devoid of moralizing, is unusual because it shows how to look at one's own existence in order to be a happy person.

Keywords: sacral sphere, poetry, poet, religion

Ewelina Maria Popielarz-Zajdel, doktorantka w dziedzinie literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zakres zainteresowań naukowych oscyluje wokół kategorii sacrum w literaturze.